

Bogusław Tundzios

## Nowości w prawie oświatowym

Tym razem wyrokiem rozpocznę i wyrokiem zakończę.

1. W Dzienniku Ustaw z 8 października 2013 roku (poz. 1191) opublikowany został wyrok Trybunału Konstytucyjnego (sygn. akt K 35/12) uznający art. 22 ust. 2 pkt 4 ustawy z 7 września 1991 roku o systemie oświaty za niezgodny z art. 92 ust. 1 Konstytucji. Na podstawie zakwestionowanego przepisu wydawane były rozporządzenia w sprawie sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów.

O sposobie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów powinna więc decydować ustawa. Zdaniem TK warunki i sposób oceniania, klasyfikowania uczniów, przeprowadzania egzaminów oraz zwalniania z nich są kwestiami, które regulują istotną sferę praw do nauki. Z tego względu nie powinny one być określane przez ministra.

Wskazany art. 22 ust. 2 pkt 4 ustawy utraci moc 9 kwietnia 2015 roku i do tego czasu trzeba przyjąć nowe przepisy, pewnie poprzez nowelizację ustawy o systemie oświaty.

Wyrok jest efektem skargi złożonej przez rzecznika praw obywatelskich (RPO), który zarzucił dotychczasowemu zapisowi niekonstytucyjność – *przy obecnym stanie prawnym minister może bez ograniczeń w różny sposób dokonać zmian w kwestii oceniania i klasyfikowania uczniów*<sup>1</sup>. Zdaniem RPO uregulowanie tego zagadnienia w rozporządzeniu prowadzi do rozchwiania funkcjonowania systemu oświaty.

Rzeczywiście, nietrudno dostrzec, że dotychczasowe przepisy odzwierciedlają stan permanentnego reformowania naszej edukacji, a obowiązujące rozporządzenie w tej kwestii – ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 30 kwietnia 2007 roku w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych, opublikowane pierwotnie w Dz. U. Nr 83, poz. 562 jest rzeczywiście bardzo obszerne i skomplikowane poprzez nieustanne nowelizacje i szczegółowość zapisów. Tych nowelizacji było już dwanaście!

Jest to zresztą już szóste rozporządzenie wykonawcze do ustawy o systemie oświaty w tej sprawie – poprzednie ukazywały się w latach 2004, 2001, 1999, 1998, 1992... Samo to zresztą nie jest niezwykle, popatrzmy choćby na rozporządzenia w sprawie nadzoru pedagogicznego – obecne z dnia 7 października 2009 roku (Dz. U. Nr 168, poz. 1324), świeżo zresztą znowelizowane (Dz. U. z 10 maja 2013 r. poz. 560) – to również szóste rozporządzenie (poprzednie kolejno: 1991, 1996, 1999, 2004, 2006).

Ale wróćmy do oceniania, klasyfikowania i promowania. Przyglądając się dotychczasowym regulacjom prawnym, policzyłem ich objętość, biorąc pod uwagę liczbę paragrafów. Przypomnijmy za Wikipedią: *Paragraf – podstawowa jednostka redakcyjna tekstu prawnego, oznaczana w tekście symbolem §. Paragrafy można dzielić na ustępy, ustępy na punkty, punkty na litery, a litery na tiret, i dalej: Stosowanie paragrafów*

<sup>1</sup> Cyt. Za Mirosławem Wróblewskim z Zespołu Prawa Konstytucyjnego i Międzynarodowego RPO.

*i artykułów jest czasami wykorzystywane do sygnalizowania, z jakim rodzajem aktu mamy do czynienia. Przykładowo, w Polsce paragraf pełni funkcję podstawowej jednostki redakcyjnej w aktach wykonawczych (w przeciwieństwie do ustaw, w których taką jednostką jest artykuł)<sup>2</sup>.*

A oto wyniki wycień. Tak więc, Drodzy Czytelnicy, rozporządzenie w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania z 1992 składało się z 15 paragrafów (plus, w oddzielnym rozporządzeniu dotyczącym szkół dla dorosłych, 31 §), z 1998 – 35 §, z 1999 już 64 §, a później ich liczba lawinowo rośnie (pewnie głównie za sprawą oceniania zewnętrznego), zatem, w 2001: 174 §, 2004 – 212 §, a w 2007 – 221 §. W ujednoczonym aktualnym tekście tego rozporządzenia<sup>3</sup> doliczyłem się 156 §, ale bez załączników, objętościowo to bite 100 stron podstawowego tekstu!

Miejmy nadzieję, że konieczność uregulowania tych kwestii ustawą służyć będzie większej przejrzystości i stabilności zapisów prawnych dotyczących oceniania.

2. A teraz pozytywny przykład: swego rodzaju „prezenterem” na Dzień Edukacji Narodowej wydaje się być opublikowane w Dzienniku Ustaw z 14 października 2013 roku (poz. 1207) OBWIESZCZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z 20 czerwca 2013 roku w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ROZPORZĄDZENIA MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli.

Chodzi o obowiązujące rozporządzenie w tej sprawie, z 12 marca 2009 roku, znowelizowane co prawda tylko dwukrotnie, ale dość istotnie:

- 1) ROZPORZĄDZENIEM MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z 3 lutego 2012 roku (Dz. U. poz. 174) oraz
- 2) ROZPORZĄDZENIEM MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z 17 kwietnia 2012 roku (Dz. U. poz. 426).

Przypomnijmy, że rozporządzenie to określa m.in. kwalifikacje wymagane do zajmowania

stanowiska nauczyciela w różnych typach szkół i placówek (§ 2-4) oraz wymogi dotyczące kwalifikacji specjalistycznych, między innymi:

- § 5 – praktycznej nauki zawodu,
- § 6 – nauczyciela bibliotekarza,
- § 7 – do nauczania religii,
- § 10 – do prowadzenia zajęć edukacyjnych w zakresie udzielania pierwszej pomocy,
- § 11-13 – dotyczące języków obcych,
- § 14 – kwalifikacje wymagane w szkołach i placówkach specjalnych, w tym (ust. 4) do prowadzenia zajęć wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka,
- § 19 – nauczyciela psychologa,
- § 20 – nauczyciela pedagoga,
- § 21 – nauczyciela logopedy,
- § 22 – nauczyciela doradcy zawodowego,
- § 24 – nauczyciela wychowawcy w świetlicach szkolnych i nauczyciela wychowawcy w internatach.

Końcowe paragrafy (25-28) dotyczą zaś kwalifikacji nabytych na mocy wcześniejszych przepisów.

Odpowiadając przy okazji na pytanie dotyczące czasu pracy nauczycieli pedagogów, logopedów, psychologów i doradców zawodowych przypominam, że przepisy nie uległy zmianie i leży to w gestii organów prowadzących. Nie są przewidywane tu również zmiany, o czym świadczy bodajże ostatnie stanowisko MEN w tej sprawie, jakie można znaleźć na witrynie resortu<sup>4</sup>.

Mamy więc tekst jednolity rozporządzenia w sprawie kwalifikacji, co stanowi duże ułatwienie dla wszystkich zainteresowanych – dyrektorów oraz nauczycieli. Jest to bardzo dobra praktyka, pozostaje nam więc oczekiwać na obwieszczenia dotyczące innych aktów prawnych, co z pewnością służyć będzie lepszej przystępności i znajomości zapisów prawa oświatowego.

3. Przechodzimy do tematów bieżących, szczególnie na początku listopada 2013. Sześciolatek...

W Dzienniku Ustaw z 30 października 2013 roku (poz. 1265) opublikowana została USTAWA z dnia 30 sierpnia 2013 roku o zmianie

<sup>2</sup> Wikipedia <http://pl.wikipedia.org/wiki/Paragraf>, dostęp 7.11.2013.

<sup>3</sup> Przygotowanym przez Leszka Zaleśnego (OSKKO).

<sup>4</sup> [http://www.men.gov.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=5047%3Aodpowied-ministerstwa-edukacji-narodowej-na-petycj-nauczycieli-w-sprawiezasu-pracy-nauczycieli-pedagogow-logopedow-psychologow-i-doradcow-zawodowych-zatrudnionych-w-szkoach-i-placowkach-owiatowych-prowadzonych-przez-jednostki-samorzdu-terytorialnego&catid=272%3Aministra-sterstwo-komunikaty-i-wyjania-men&Itemid=355](http://www.men.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=5047%3Aodpowied-ministerstwa-edukacji-narodowej-na-petycj-nauczycieli-w-sprawiezasu-pracy-nauczycieli-pedagogow-logopedow-psychologow-i-doradcow-zawodowych-zatrudnionych-w-szkoach-i-placowkach-owiatowych-prowadzonych-przez-jednostki-samorzdu-terytorialnego&catid=272%3Aministra-sterstwo-komunikaty-i-wyjania-men&Itemid=355), dostęp 6.11.2013.

ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Zawarte w niej rozwiązania wprowadzają regulacje dotyczące obejmowania obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatków – i mam nadzieję, że ostatecznie.

Zgodnie z zapisem, od 1 września 2014 roku obowiązek szkolny obejmie:

- wszystkie dzieci 7-letnie (rocznik 2007) oraz dzieci 6-letnie urodzone w okresie 1 stycznia – 30 czerwca 2008 roku (jeśli taka będzie wola rodziców, naukę będą mogły rozpocząć również dzieci urodzone w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 2008 roku oraz dzieci z rocznika 2009 – te ostatecznie na podstawie decyzji dyrektora szkoły po zasięgnięciu opinii publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej),

a) od 1 września 2015 obowiązek szkolny obejmie:

- dzieci 7-letnie urodzone w okresie 1 lipca – 31 grudnia 2008 roku oraz wszystkie dzieci z rocznika 2009 (6-latki).

Ustalona zostaje również liczebność klas – od września 2014 roku klasy I będą liczyły do 25 uczniów – docelowo dotyczyć to będzie klas I-III (od września 2015 roku – klas I-II, od września 2016 roku – klas I-III).

W latach szkolnych 2014/2015 i 2015/2016, w szkołach, w których utworzonych będzie więcej niż jeden oddział klasy I, dzieci będą dobierane do poszczególnych oddziałów klasowych według wieku, począwszy od najmłodszych.

Powtórzę: mam nadzieję, że ostatecznie rozstrzygnie to kwestię obowiązku szkolnego sześciolatków i zakończy trwający ponad 5-letni spektakl. Piszę te słowa 7 listopada 2013 roku, dzień przed głosowaniem w Sejmie nad referendum, w którym już raczej nie chodzi o dzieci. Bardziej chyba o rozmontowanie edukacji. Nie mam wątpliwości co do tego, że edukacja w Polsce powinna rozpoczynać się w wieku sześciu lat, że wpisuje się to przede wszystkim w proces wyrównywania szans edukacyjnych i szczególnie ważne jest dla dzieci zamieszkałych na obszarach wiejskich. To samo dotyczy zresztą upowszechniania wychowania przedszkolnego. Niemniej nietrudno dostrzec, że ta gorączka sejmowa, milion podpisów i poruszenie w mediach ma swoje źródło w błędach popełnionych przy wdrażaniu zmian. Nie miejsce tu i nie moja rola,

żeby oceniać i rozpisywać się na ten temat, chciałbym zwrócić uwagę tylko na kilka zjawisk, które moim zdaniem istotnie utrudniły upowszechnienie edukacji sześciolatka:

- a) rozciągnięcie czasu wprowadzania zmian – pierwszym przewidywanym terminem dla sześciolatka był, przypomnijmy, 1 września 2009 roku, i z pewnością nasza edukacja nie była wtedy na to organizacyjnie jeszcze przygotowana, wymusiło to kilkakrotne przesunięcia terminu przy dość słabym dialogu społecznym – argumenty, skądinąd często słuszne, nie trafiały do rodziców,
- b) być może nieco inna alokacja środków zewnętrznych, szczególnie funduszy unijnych, powinna być skoncentrowana bezpośrednio na przygotowanie szkół na przyjęcie sześciolatków kosztem dużych projektów systemowych (MEN, ORE) – szkoły zyskały głównie możliwość wyrównywania szans poprzez dodatkowe zajęcia dla uczniów, co oczywiście było również cenne i potrzebne,
- c) nowa podstawa programowa – z jednej strony jej dość dyskusyjne zapisy (a i jej permanentne od lat przeładowanie), z drugiej – jej wdrażanie utrudnione tworzeniem z konieczności klas „mieszanych” (6-7-latków) przy nieprzekonaniu części nauczycieli, szczególnie z dłuższym stażem, do zmian, niewystarczającym „przeprogramowaniu” na inny styl pracy mimo licznych szkoleń, programów, projektów...

Właśnie Sejm odrzucił przed chwilą wniosek o referendum (8 listopada 2013 roku, nieco po godzinie 10).

- d) i, moim zdaniem, chyba najważniejsze: nie udało się przez ponad 20 ostatnich lat wystarczająco uspołecnić oświaty poprzez m.in. autentyczne upodmiotowienie roli rodziców jako partnerów szkoły. Ten dialog jest ciągle ułomny, a ramy prawne, mam tu na myśli bardzo sensowne i szlachetne zapisy ustawy z 7 września 1991 roku o systemie oświaty, nadal nie są wystarczająco respektowane. Chodzi mi tu szczególnie o czwarty rozdział ustawy „Społeczne organy w systemie oświaty”. Wiele zapisów w nim zawartych jest martwych – rady szkół, funkcjonujące w niewielu placówkach, często jeszcze bierne lub wręcz ubezwłasnowolnione rady rodziców, niepowołane, a więc nieistniejące ciała doradcze, takie jak rady oświatowe. Demokrację oświaty można więc uznać, przynajmniej na tym polu, za porażkę. Może

nie musielibyśmy oglądać w Sejmie tak zenującego spektaklu, a emocje nie byłyby tak rozhuśtane. Z pewnością zebranego miliona podpisów nie można lekceważyć i potrzebny jest autentyczny dialog. Jego próby są, uczciwie mówiąc, podejmowane. Trzeba także stanowczo reagować w obydwóch przypadkach niedostatecznego przygotowania szkół, jednak przede wszystkim rozmawiać i przekonywać.

4. Idźmy dalej. Następna informacja nie jest najlepsza. Wygląda na to, że w 2014 obowiązywać będzie, analogicznie jak w roku bieżącym, zapis ograniczający wysokość środków finansowych na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Otóż w projekcie ustawy o budżetowej (ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, projekt z 3 października 2013 roku) znajduje się zapis:

*Art. 9. W roku 2014 środki, o których mowa:*

*1) w art. 70a ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674, z późn. zm.), przeznaczone na dofinansowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli, z uwzględnieniem doradztwa metodycznego, wyodrębnia się w budżetach organów prowadzących szkoły w wysokości do 1% planowanych rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenia osobowe nauczycieli, jednak nie mniej niż 0,5% tych środków.*

Trudno jest mi komentować tę propozycję, szczególnie z pozycji pracownika placówki doskonalenia nauczycieli, ale biorąc choćby pod uwagę permanentne zmiany w naszym systemie edukacji oraz liczbę nauczycieli podnoszących kwalifikacje, będą to pozorne oszczędności. Środki te powinny służyć w większym stopniu łagodzeniu sytuacji na oświatowym rynku pracy. Być może była tu okazja na sfinansowanie studiów i kursów dla nauczycieli zdobywających nowe kwalifikacje w dobie niżu demograficznego. Same zmiany w systemie pracy z uczniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych w szkołach masowych wymuszają przecież doksztalcenie i doskonalenie w zakresie kształcenia specjalnego, pracy z dzieckiem autystycznym, pracy z uczniem uzdolnionym.

5. Zwrócić chciałbym jeszcze uwagę na komunikat MEN odnoszący się do organizacji zajęć komputerowych, informatyki lub technologii

informatycznej od 1 września 2013 roku.

Dotyczy on wejścia w życie zapisu zawartego w § 10 ROZPORZĄDZENIA MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z 7 lutego 2012 roku w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych (Dz. U. poz. 204), zgodnie z którym:

- w klasach IV-VI szkoły podstawowej na obowiązkowych zajęciach komputerowych lub zajęciach informatyki,
- w gimnazjach, zasadniczych szkołach zawodowych, liceach ogólnokształcących, liceach profilowanych, technikach i trzyletnich technikach uzupełniających na obowiązkowych zajęciach informatyki lub technologii informatycznej oddziały liczące więcej niż 24 uczniów należy obowiązkowo dzielić na grupy, przy czym liczba uczniów w grupie nie może przekraczać liczby stanowisk komputerowych w pracowni komputerowej („jeden uczeń przy jednym komputerze”).

6. Odnotujmy także ukazanie się kilku już obowiązujących aktów wykonawczych. Wymienię tu:

- a) ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z 2 sierpnia 2013 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w przedszkolach, szkołach i oddziałach ogólnodostępnych i integracyjnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 957), omówione szczegółowo na witrynie Kuratorium Oświaty w Warszawie – dział „Co w prawie piszczy”<sup>5</sup>,
- b) ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z 2 sierpnia 2013 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w specjalnych przedszkolach (Dz. U. z 2013 r. poz. 958),
- c) 9 sierpnia 2013 roku opublikowano w Dz. U. poz. 910 ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ z 9 lipca 2013 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie przygotowania zawodowego dorosłych – weszło w życie 24 sierpnia 2013 roku,
- d) 6 września 2013 roku opublikowano (a weszło w życie dzień później) w Dz. U. poz.

<sup>5</sup> <http://www.kuratorium.waw.pl/pl/news/6471/rozporz%C4%85dzenie-ministra-edukacji-narodowej-z-dnia-2-sierpnia-2013-roku-zmieniaj%C4%85ce-rozporz%C4%85dzenie-w-.html>, dostęp 7.11.2013.

- 1035, ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW z 23 sierpnia 2013 roku w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy dzieciom i uczniom w formie zasiłku losowego na cele edukacyjne w 2013 roku,
- e) ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 11 października 2013 roku w sprawie organizowania wczesnego wspomaganie rozwoju dzieci (Dz. U. z 29 października 2013 r. poz. 1257) wprowadza możliwość prowadzenia wczesnego wspomaganie także w innych formach wychowania przedszkolnego.
7. Omówiona w nr 2(29)/2013 „Meritum” ustawa „przedszkolna” opublikowana została w Dzienniku Ustaw z 2013 r. poz. 827 (ustawa z dnia 13 czerwca 2013 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw). Niewiele później ukazał się też akt wykonawczy: ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z 13 sierpnia 2013 roku w sprawie udzielania gminom dotacji celowej z budżetu państwa na dofinansowanie zadań w zakresie wychowania przedszkolnego (Dz. U. poz. 956).
8. I jeszcze z innej działki: parlament zakończył prace nad nowelizacją ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego i Karty nauczyciela. Nowelizacja zakłada, że uprawnienia do ulg uzyskają nauczyciele przedszkolni, jednak odbędzie się to kosztem obniżenia wysokości tej ulgi z 37 do 33 procent.

Zmiana ustawy jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że wyłączenie nauczycieli zatrudnionych w przedszkolach z grupy uprawnionych do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego jest niezgodne z Konstytucją.

9. No i wielka nowelizacja Karty nauczyciela, „wędrująca” przez proces legislacyjny. Szczegółowe omówienie projektu można odnaleźć na witrynie MEN, opublikowane zostało zresztą w numerze 3(30)/2013 „Meritum”. No cóż, przypomina mi to gmeranie w starym silniku. Przypomnijmy, że Karta nauczyciela to „produkt” roku 1982, czyli schyłkowego PRL ze wszystkimi społecznymi uwarunkowaniami tamtych czasów, w tym także całkowicie odmienną sytuacją na rynku pracy – niedoboru nauczycieli spowodowanego głównie zmniejszeniem pensum dydaktycznego z 26 na 18 godzin. W treści Karty ocalało nieco postula-

tów Solidarności lat 1980-1981, potem ustawa ta była sukcesywnie nowelizowana (kilkadziesiąt razy!), a teraz, po ponad trzydziestu latach należałoby napisać nową ustawę, uwzględniającą specyfikę naszego zawodu oraz realia XXI wieku (mamy przecież do czynienia z całkiem inną szkołą!). Niewątpliwie też niezbędne jest wypracowanie pewnego społecznego porozumienia, bo zarówno oddanie pełni władzy samorządom, jak i całkowite urynkowanie oświaty grozi jej zawałem.

W obecnym projekcie dostrzegam próbę kompromisu, ale też wiele zapisów nieprecyzyjnych, grożących psuciem prawa. Czy nie należałoby np. otwarcie powiedzieć, że tzw. dodatek wiejski jest dziś anachronizmem i nie majstrować przy jego wysokości, a może zrekompensować go dla już pracujących w inny sposób? Czy jeśli długość urlopu nauczyciela to w 2013 anachronizm, należy rzeczywiście uznać, że jego obecność w pracy np. w Wielki Piątek czy w Wigilię ma sens?

Apeluję więc o dyskusję i odwagę – wypracujmy rozwiązania uwzględniające specyfikę zawodu nauczyciela w obecnych realiach – niżu demograficznego, oczekiwań samorządu terytorialnego, a przede wszystkim służące jakości systemu oświaty, diskutujmy o nowej ustawie zapewniającej rozwój polskiej edukacji.

10. No i psucie prawa to m.in. wyroki właśnie... Lawinowa liczba wykładni, interpretacji na przestrzeni ostatnich lat. Nie są to przecież odosobnione przykłady, uchwał i wyroków wydawanych przez choćby przez Sąd Najwyższy jest sporo. Pół biedy, jeśli pojawia się jakieś istotne społecznie rozstrzygnięcie, będące np. efektem skargi rzecznika praw obywatelskich. Ale czemu mają służyć przypadki nauczycieli, którzy wchodząc na drogę sądową, docierają (z reguły po kilku latach) do najwyższej instancji – Sądu Najwyższego? Świadczą one chyba jedynie o tym, jak ważne jest dobre i czytelne prawo, w dodatku przestrzegane.

Oto np. „Gazeta Wyborcza” opisuje historię 38-letniego wuefisty z Krakowa. Nauczyciel był przez siedem lat zatrudniony w szkole na rocznych umowach terminowych. Trzy lata temu, na początku września dowiedział się, że nie dostanie żadnych godzin, ponieważ rozdysponowano je między innych nauczycieli. Wuefista oddał sprawę do sądu. Efektem jest Uchwała Sądu Najwyższego z 4 października 2013 roku (sygn. akt I PZP 3/13) – trzyoso-

bowy skład SN podjął uchwałę, że nauczyciel – niezależnie od tego, że odszedł już ze szkoły i dostał świadectwo pracy – może domagać się w sądach uznania, że był w szkole zatrudniony na czas nieokreślony. W praktyce oznaczać to może, że szkoła powinna go przywrócić do pracy, ponieważ tak naprawdę nigdy nie dostał wypowiedzenia.

A przecież zapis KN w art. 10, dotyczący zatrudniania nauczycieli, wydaje się jasny i czytelny. Czy ten nauczyciel musiał więc toczyć kilkuletnią batalię? A gdyby np. prawo zobowiązywało dyrektora szkoły do naprawienia błędu z własnej kieszeni?

Inne przykłady pojawiają się dość regularnie, np. w „Dzienniku Gazeta Prawna”:

Tzw. urlopy zdrowotne... W pierwszej kolejności dyrektorzy szkół muszą dostosować stan zatrudnienia do aktualnych zadań szkoły. W tym celu mogą zwalniać nawet nauczycieli przebywających na urloпах zdrowotnych. Tak orzekł Sąd Najwyższy. Uznał, na podstawie uchwały sądu w składzie siedmiu sędziów z 26 czerwca 2013 roku (sygn. akt I PZP 1/13), że złożenie przez nauczyciela wniosku o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia lub korzystanie z niego nie stanowi przeszkody do rozwiązania z nim stosunku pracy na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 2 Karty (wyrok

Sądu Najwyższego z 4 lipca 2013 r. sygn. akt. II PK 215/12).

I jeszcze kilka ostatnich wyroków dotyczących zatrudniania nauczycieli – warto może poczytać wraz z uzasadnieniami<sup>6</sup>: wyrok Sądu Najwyższego z 16 lipca 2013 roku (sygn. akt II PK 334/12). Wyrok Sądu Najwyższego z 12 marca 2013 roku (sygn. akt I PK 225/12). Wyrok Sądu Najwyższego z 24 lipca 2013 roku (sygn. akt I PK 7/13).

Ponadto rzeczniczka praw obywatelskich Irena Lipowicz zwróciła się ostatnio do minister edukacji z prośbą o zajęcie stanowiska w kwestii przepisów regulujących postępowanie konkursowe na stanowisko dyrektora szkoły publicznej. Jej zdaniem *obecnie obowiązujące przepisy mogą prowadzić do naruszenia konstytucyjnej gwarancji równości i domniemania niewinności*. Poza tym, według RPO, są wewnętrznie niespójne. Być może zaowocuje to zmianą przepisów w tym zakresie.

Kończąc, upominam się więc o dobre prawo – stabilne, czytelne, zrozumiałe!

**Bogusław Tundzios** jest nauczycielem konsultantem w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli, kierownikiem Wydziału w Radomiu.

*Być może szkoła nie powinna już uczyć, kim był Platon,  
tylko właśnie jak filtrować informacje.  
Człowiekiem kulturalnym nie jest ten,  
który zna datę urodzin Napoleona,  
ale ten, który potrafi ją znaleźć w ciągu minuty.*

Umberto Eco

<sup>6</sup> Najlepiej korzystając z wyszukiwarki na witrynie Sądu Najwyższego: <http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Najnowsze%20orzeczenia.aspx>, dostęp 8.11.2013.